

Hospicjum domowe niesie pomoc

Towarzystwo Przyjaciół Chorych – Hospicjum im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Bochni powołało nowy zarząd. Został on wybrany podczas walnego zebrania członków. Dotychczasowy prezes, który swoją funkcję piastował od początku działalności towarzystwa, zrezygnował ze względów zdrowotnych, pozostanie jednak nadal jako honorowy członek TPCh.

Roman Chmiel, Marek Juryk, Tomasz Daniec, Grażyna Jaśkiewicz, Bartłomiej Gogoła i Barbara Drążkiewicz-Rudek to aktualny skład zarządu. Odpowiadają za sprawną organizację prowadzonego hospicjum domowego. Działają charytatywnie, poświęcają praktycznie cały swój czas, by nieść pomoc najbardziej potrzebującym. Sami nie uważają jednak by ich działalności była wyjątkowa, mówią że tak trzeba.

Czym zajmuje się Towarzystwo Przyjaciół Chorych, jakie były początki.

Marek Juryk, wiceprezes: Pomysł powstał w Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej i Rodziny Rady Miasta Bochnia, w której pracowałem. W 1999 roku udało się doprowadzić do sądowej rejestracji i przeprowadzenia walnego zgromadzenia. W 2000 roku ruszyło hospicjum domowe, natomiast kontrakt z NFZ otrzymaliśmy cztery lata później.

Swoją działalność kierujemy do ludzi ciężko chorych oraz do ich rodzin. Do osób z chorobami nowotworowymi leczonych paliatywnie, ale także z chorobami przewlekłymi w okresie terminalnym. Chcieliśmy i chcemy zapewnić pomoc tym, którzy nie wymagają leczenia szpitalnego, ale ich stan wymaga pielęgnacji i wsparcia psychicznego.

Początki były dość trudne, musieliśmy przygotować bochnian do przyjęcia idei ruchu hospicyjnego. Nie było to wówczas łatwe. Na szczęście to postrzeżenie się zmieniło.

Oprócz prowadzenia akcji informacyjnych, skupiliśmy się na zbieraniu funduszy i zapoznawaniu z doświadczeniami innych. Opieraliśmy się wówczas na praktyce i doświadczeniu najstarszego hospicjum, które powstało w Krakowie w 1981 roku, Towarzystwa Przyjaciół Chorych prowadzącego Hospicjum im. św. Łazarza. Szukaliśmy i szkoliliśmy wolontariuszy, aby móc uruchomić hospicjum domowe.

Większość z Państwa z bocheńskim hospicjum związana jest nie od dziś. Jakie są plany nowego Zarządu?

Roman Chmiel, prezes: Kontynuowanie i rozszerzenie dotychczasowej działalności towarzystwa, w tym hospicjum domowego, którego idea jest najbliższa naturalnemu odruchowi człowieka, zwłaszcza w terminalnym okresie życia.

W tym celu od roku 2022 prowadzimy remont otrzymanego od państwa Hopkowiczów budynku wraz z niewielką działką w Brzeźnicy. W budynku urządzona zostanie dezynfekatornia posiadanego sprzętu medycznego, który nieodpłatnie użyczamy naszym pacjentom. Górną część budynku zamierzamy przystosować do prowadzenia szkoleń, a także spotkań wolontariuszy i personelu medycznego.

Chcemy również kontynuować dobrze rozwijającą się współpracę ze szpitalem powiatowym, który uruchomi hospicjum stacjonarne. Sądzę, że posiadany i ugruntowany potencjał naszego hospicjum

domowego będzie współgrał z hospicjum stacjonarnym, bo nasza działalność jest uzupełnieniem, a nie konkurencją.

Jest Pan nową osobą w zarządzie. Dlaczego zdecydował się Pan na współpracę właśnie z bocheńskie hospicjum?

Tomasz Daniec, wiceprezes: Czwarty rok pracuje jako pielęgniarz w hospicjum, przy czym w zarządzie jestem od niedawna. Mieszkam w Krakowie, ale pochodzę z okolic Bochni i z tym hospicjum jestem związany od lat, przede wszystkim dlatego, że opiekowało się jedną z bliskich mi osób. Będąc na studiach, rozpocząłem wolontariat właśnie w bocheńskim hospicjum i tak ta współpraca trwa do dziś.

Ilu wolontariuszy działa w hospicjum, a ilu jest pracowników?

Marek Juryk, wiceprezes: Działalność hospicjum, nie byłaby możliwa bez pracy wolontariuszy. Podczas tych przeszło 20 lat, przez stowarzyszenie przewinęło się bardzo wiele osób pracując charytatywnie. Niektórzy już odeszli, część ze względów zdrowotnych czy rodzinnych musiała się wycofać. Obecnie działa 11 wolontariuszek, które dyżurują dwa razy dziennie w siedzibie stowarzyszenia, natomiast opiekę medyczną nad pacjentami sprawuje trzech lekarzy, dziewięć pielęgniarek i pielęgniarz.

Ilu pacjentów ma dzisiaj bocheńskie hospicjum? W jakim są wieku, z jakich są miejscowości? Z jakimi problemami się borykają?

Marzena Malinowska, pielęgniarka koordynująca: Hospicjum obejmuje opieką 37 pacjentów, w tym pięciu pacjentów przebywających obecnie w szpitalu, w hospicjum stacjonarnym. Pozostali pacjenci są rozsiadani tak naprawdę po całym powiecie bocheńskim i brzeskim. Najstarsza pacjentka ma 90 lat, a najmłodszy pacjent 50. Trzech naszych pacjentów choruje na stwardnienie rozsiane, pozostali borykają się z chorobami nowotworowymi.

Czy możecie liczyć na wsparcie instytucji, przedsiębiorców, szkół?

Grażyna Jaśkiewicz, skarbnik: Współpracujemy z parafiami, kurią i szkołami przede wszystkim przy organizacji zbiórek. To bardzo duże wsparcie dla naszej działalności.

Dzięki współpracy ze szkołami możemy liczyć na pomoc uczniów i nauczycieli w wolontariacie. Młodzież chętnie zbiera pieniądze podczas organizowanych przez nas kwest. Nauczyciele niejednokrotnie sami wychodzą z inicjatywą organizacji takich zbiórek, na przykład w miejscowościach gdzie mieszkają.

Czy trudno ludziom prosić Was o pomoc?

Barbara Suwara, zastępca kierownika: Niewątpliwie postrzeganie hospicjum zmieniło się w ostatnim okresie, niemniej jednak zdarzają się przypadki, w którym pacjenci nie dopuszczają możliwości przyjęcia pomocy hospicyjnej. Niestety kojarzą hospicjum z umieraniem.

Spotykamy się z sytuacjami, że pacjenci nie chcą przyjąć naszej pomocy. Rodziny niejednokrotnie muszą oszukiwać swoich najbliższych, że lekarz który przyjechał, to lekarz rodzinny a nie z hospicjum. Choć lekarze informują o diagnozie, oni jednak nie dopuszczają do siebie konsekwencji tej diagnozy.

Zdarzają się też sytuacje, że pacjenci oczekują na nas. Mieliśmy pacjentkę, która obchodziła ostatnio swoje dziewięćdziesiąte urodziny i cały zespół pojechał w odwiedziny. Inni piszą w podziękowaniu wiersze czy przesyłają książki. Są to zarówno rodziny jak i sami pacjenci.

Rozmawiała: Sabina Kierepka

Ktoś z Twoich bliskich potrzebuje pomocy? Potrzebujesz wypożyczyć łóżko rehabilitacyjne, wózek inwalidzki czy koncentrator tlenu? **Skontaktuj się z Towarzystwo Przyjaciół Chorych – Hospicjum im. bł. Edmunda Bojanowskiego .**

Wolontariusze dyżurują w siedzibie TPCCH przy ul. Rynku 15 od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-11.00 oraz 16.00-17.00 lub telefonicznie 14 611 65 98.

Wypełniając PIT możesz odpis swoje podatku przekazać dla TPCCH-Hospicjum im. bł. Ed. Bojanowskiego, **numer KRS 0000032589**. Darowizny można przekazywać na konto bankowe: **nr: 11 1240 5208 1111 0000 5477 5415**